

w gronie antropologów kultury, etnologów, historyków i innych badaczy zajmujących się problematyką kultury i tożsamości społeczności lokalnych”.

Barbara Górnicka

***Wieluński słownik biograficzny*, red. Zbigniew Szczerbik, Zdzisław Włodarczyk, t. 1, Wieluń 2012, 142 ss.**

Ostatnimi czasy bardzo modne stało się propagowanie szeroko pojętego regionu i jego historii. Coraz więcej osób zwraca uwagę na tzw. małe ojczyzny i próbuje uchronić od zapomnienia ich piękno, historię i wyjątkowość. W związku z tym organizuje się różnego rodzaju wystawy czy programy edukacyjne promujące środowisko, lecz również wydaje publikacje, które poprzez swoją tematykę przybliżają odbiorcy wiedzę o regionie, o jego indywidualnym i wyjątkowym charakterze.

Inicjatywy – takie jak ta w Wieluniu (małe miasteczko położone w województwie łódzkim) – są warte odnotowania. Wieluńskie Towarzystwo Naukowe zdecydowało się bowiem na opracowywanie i upowszechnianie słownika biograficznego, by „zaspokoić potrzebę przypomnienia i utrwalenia wiedzy o ludziach wybitnych” (s. 12). Warto podkreślić, iż autorzy podjęli się zadania długofalowego (w tzw. systemie holenderskim), które zakłada kontynuację prac nad biografiami i ich cykliczne publikowanie. Ukazał się już pierwszy tom *Wieluńskiego słownika biograficznego*. To przedsięwzięcie wydawnicze realizuje duża grupa autorów (32) i badaczy „o uznanej renomie ogólnopolskiej, reprezentujących różne ośrodki akademickie w Polsce, [...] instytucje poza granicami kraju” (s. 13). Zespół ten dopełniają biografowie amatorzy, nierzadko rodzinnie związani z bohaterami biogramów. Redaktorami publikacji są dwaj znani historycy: Zbigniew Szczerbik i Zdzisław Włodarczyk.

Pierwszy tom słownika zawiera 137 haseł ułożonych alfabetycznie. W ich skład wchodzi wyłącznie biogramy osób nieżyjących, reprezentujących niemal wszystkie dziedziny życia. Niektóre biogramy zostały wzbogacone o fotografie (45), reprodukcje obrazów, szkice (7) bądź podobizny utrwalone na monetach i przedstawiające opisywane postaci (niestety niektóre podobizny bardzo słabej jakości).

Holenderski układ słownika określa reguły jego opracowania i nawet jeśli budzi wątpliwości co do zasady, to jednak samo przedsięwzięcie trzeba uznać za interesujące i wartościowe (należy mieć nadzieję, że z czasem słownik zaspokoi najbardziej wybredne gusta czytelników, a wszelkie potknięcia zostaną wyeliminowane). Można więc sądzić, iż znaczące braki w biogramach ważnych dla

Wielunia osób zostaną w kolejnych tomach słownika uzupełnione. Większość opisywanych w pierwszym tomie osób to duchowni katolicy. Około 60 biogramów traktuje o zakonnikach i księżach, pełniących funkcje kościelne i społeczne na rzecz ziemi wieluńskiej. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się Jan Długosz (1415–1480), arcybiskup, historyk i dyplomata. Wyróżniony został także Mikołaj Królik (ok. 1585–1648) oraz błogosławiony Maksymilian Binkiewicz (1905–1942). Ponadto znajdziemy (zaledwie) dwóch reprezentantów duchowieństwa ewangelickiego – Eduard Kretschmar (1811–1844) oraz Sachs Samuel Gottlieb (1800–1849). Brak natomiast – o co na pewno upomną się przedstawiciele poszczególnych środowisk – duchownych prawosławnych i żydowskich.

Obok wyżej wspomnianych osób występują także książęta, działacze polityczni, społeczni, pedagodzy, żołnierze, urzędnicy, lekarze, felczerzy, pisarze i rzemieślnicy. Wśród nich każdy na swój sposób zasłużył się dla ziemi wieluńskiej, co bardziej lub mniej udanie starają się wykazać autorzy poszczególnych biogramów. Niezrozumiały jest jednak np. wybór wyłącznie jednego strażnika leśnego (na pewno ludzi na podobnym stanowisku było o wiele więcej) – Józefa Danielewicza (ur. 1832; niestety w słowniku brak daty śmierci). Jest to tym bardziej niejasne, iż autor biogramu nie przedstawia żadnych szczególnych dokonania tej postaci. Oczywiście nie jest to uchybienie, gdyż każdy w swoisty sposób buduje historię danego regionu. Jednak takie założenie niesie za sobą niebezpieczeństwo, że każdy z mieszkańców Wielunia będzie chciał i – co więcej – miał do tego prawo, aby umieścić w nim biogram swojego przodka. Wtedy zaś *Wieluński słownik biograficzny* rozrośnie się do ogromnych rozmiarów i straci swój naukowy charakter.

Należy również zauważyć niewiele biogramów kobiet. Znajdziemy bowiem tylko dwa: księżnej Wioli (ok. 1200–1251) i nauczycielki Stanisławy Jarczak (1902–2007). Miejmy jednak nadzieję, że w kolejnych tomach pojawi się więcej sylwetek pań. Można tu przywołać chociażby markietankę wojsk polskich Joannę Żubrową, nauczycielkę i założycielkę Związku Pracy Obywatelskiej Janinę Galową, starościnę wieluńską Annę Koniecpolską, kasztelanową wieluńską Zofię z Pocięjów Wężykową czy inne zasłużone dla omawianego środowiska kobiety.

Już sam wybór pokazuje, że mamy tu do czynienia z bardzo różnym typowaniem osób do słownika, ale też zróżnicowanym merytorycznym opracowaniem. Są tu biografie szczegółowe (dane zebrane w wielu placówkach archiwalnych), charakteryzujące się wręcz drobiazgowym przeglądem źródeł i ich krytyką (biogramy takich postaci jak np.: Kasper Denhoff, Stanisław Denhoff, Józef Jasnowski, Józef Kubica, Andrzej Łuczeńczyk). Zdarzają się jednak opracowania mało krytyczne, opierające się na kilku publikacjach (czasem w stylu hagiogra-

ficznym), albo będące zapisem bardzo subiektywnych narracji wspomnieniowych samych bohaterów. Irytują banalne stwierdzenia typu: Wincenty Baranowski „wyrastał ponad przeciętność” (s. 22), zwłaszcza że tylko z powodu prenumerowania gazet i posiadania własnej biblioteczki popularnonaukowej. Niestety bywa i tak w przypadku niektórych biografii (np. Stanisława Jarczaka czy Adama Howisa), że brakuje jakichkolwiek odnośników do źródeł. Jest to o tyle ważne, iż słownik wyraźnie wzorowany jest na *Polskim słowniku biograficznym*, w którym czytelnik zawsze może liczyć na odwołania do literatury przedmiotu. Oczywiście można ów brak tłumaczyć rodzinnymi koligacjami autorów, ale inne biogramy dowodzą, że wskazuje się na domowe źródła archiwalne albo informacje spisane z cudzej pamięci (np. Mijakowski Hugo Korneliusz – biogram autorstwa Jana Juszcza), co w tym przypadku może usprawiedliwiać brak adresów bibliograficznych.

Atutem pracy jest fakt, że hasła w niej ujęte sięgają daleko w przeszłość („najstarszą” postacią jest księżna Wiola, ur. ok. 1200 roku). Autorzy biogramów, w miarę równomiernie, zarysowują nam środowisko wieluńskie począwszy od XIII, a skończywszy na XX wieku. Trzeba jednak zaznaczyć, iż redaktorzy powinni jasno określić, kto jest wielunianinem, a w konsekwencji – kto zasługuje na utrwalenie w pamięci potomnych na kartach słownika. Oczywiście, bez względu na miejsce urodzenia, najistotniejsze są tu stałe związki z Wieluniem i świadoma działalność na rzecz jego kultury, oświaty czy gospodarki. Fakt urodzenia się w Wieluniu o niczym jeszcze nie świadczy. Znajdujemy tu także osoby, w biogramach których słowem nie wspomniano o Wieluniu (np. biografia wspomnianej księżnej Wioli czy Grzegorza Hilarego Bobrowskiego). Czytelnik śledzący losy poszczególnych postaci nie jest w stanie określić przyczyny umieszczenia danej osoby w słowniku. Poszczególne wybory wprowadzają nieco chaosu, nad którym w przyszłości będzie musiało popracować kolegium redaktorskie.

Na pochwałę zasługuje natomiast fakt, iż wszelkie prace „zostały wykonane nieodpłatnie” (s. 14), przy wsparciu władz samorządowych Wielunia, co tylko potwierdza zaangażowanie i pasję twórców słownika. Już na pierwszy rzut oka praca charakteryzuje się schludnością wydania. Ładna wizualnie oprawa, dobrej jakości papier, czytelna czcionka. Układ i podział słownika jest klarowny i ułatwia jego lekturę. Miejmy nadzieję, że Wieluńskie Towarzystwo Naukowe dalej będzie podejmowało trud tworzenia pamięci regionu, tym bardziej że w obecnych czasach priorytetem stało się ocalanie od zapomnienia.

Mimo wykazanych usterek, które w niczym nie pomniejszają wartości tego cennego wydawnictwa, należy docenić trud pomysłodawców dzieła i życzyć im owocnej kontynuacji.

Marta Letka

